



V NIEDZIELA SŁOWA BOŻEGO

«Trwajcie w moim Słowie»

(J 8, 31)

Pomoc liturgiczno-pastoralna



DYKASTERIA DO SPRAW EWANGELIZACJI

SEKCJA DO SPRAW PODSTAWOWYCH
ZAGADNIEN EWANGELIZACJI W ŚWIECIE

Specjalne podziękowania:

o. prof. Andrzej Stefan Wodka, C.SS.R.

Akademia Alfonsjańska – Wyższy Instytut Teologii Moralnej w Rzymie

ks. prof. Franco Manzi

Seminarium arcybiskupie Diecezji Mediolańskiej

Catholic Christian Outreach

Uniwersytecki ruch studencki poświęcony ewangelizacji, Kanada

V NIEDZIELA SŁOWA BOŻEGO

21 Stycznia 2024 r.

«Trwajcie w moim Słowie»

(J 8, 31)

Pomoc liturgiczno-pastoralna



«Trwajcie w moim Słowie»

(J 8, 31)

Indeks

1.	Uwagi praktyczne	3
2.	Propozycje duszpasterskie	5
	We wspólnocie.....	5
	W rodzinie.....	7
3.	Propozycje <i>Lectio Divina</i>	9
	Dwie propozycje dotyczące Ewangelii wg. św. Jana (J 8,28-42).....	9
	<i>Lectio Divina</i> dla młodzieży – Mk 1,14-20.....	16
	(Ewangelia III Niedzieli Zwykłej 2024)	
4.	Katecheza Papieża Franciszka	19
5.	Świadectwo kard. Văn Thuậna	21
6.	Dodatek	23
	Adoracja biblijna.....	23
	Propozycja celebracji eucharystycznej.....	29

Wprowadzenie

Biblijne wyrażenie, z jakim w tym roku zamierzamy obchodzić Niedzielę Słowa Bożego, zaczerpnięte jest z Ewangelii według Jana: „Trwajcie w moim Słowie” (J 8,31). „Słowo” za pomocą którego Bóg zwraca się do ludu i poszczególnych osób w historii Izraela, jest z pewnością jednym z najbardziej ekscytujących faktów. Powiedzieć, że Bóg posługuje się „Słowem”, oznacza, że Bóg mówi, to znaczy, że Bóg wychodzi z ciszy i w swojej miłości zwraca się do ludzkości. Z tego, że Bóg przemawia, wynika, że zamierza przekazać człowiekowi coś intymnego i absolutnie koniecznego, bez czego człowiek nie mógłby nigdy osiągnąć pełnego poznania samego siebie ani odkryć tajemnicy Boga. Nieustanna rozmowa Boga z ludźmi, która jest charakterystyczna dla historii biblijnej, ma cechy przyjaźni. Jest to rozmowa osobista, która głęboko dotyka człowieka i włącza go w relację miłości, docierając do każdego w jego osobistej historii, aby być blisko niego.

Fundamentalny fakt, który zmienił bieg historii i nadał jej inny kierunek, jest następujący: w Jezusie Chrystusie Bóg przemawia w pełni i w sposób ostateczny do ludzkości. On jest Słowem, które stało się ciałem, Słowem, które odwiecznie było wypowiedziane i które teraz staje się także widzialne. To, co zostaje objawione ludziom, jest Słowem, *Logosem*, życiem wiecznym... Wszystkie te terminy centralnej i stwórczej idei odnoszą się do osoby Jezusa Chrystusa. Bardzo znaczące stają się słowa, które Jezus kieruje do nas wszystkich, wierzących w Niego, w Ewangelii według św. Jana: „Trwajcie w moim Słowie” (J 8,31). Jest to zaproszenie, aby „trwać w Nim” w głębokiej i radykalnej jedności, na wzór winnej latorośli (por. J 15,1-7). W czwartej Ewangelii czasownik „trwać” ma wartość paradygmatyczną. Trwanie w Słowie Bożym to znacznie więcej niż ulotne, czy nawet przypadkowe spotkanie. *Dei Verbum* wyjaśnia to w sposób godny podziwu: «Bóg w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi» (*Dei Verbum*, 2). Bóg nie tylko przemawia do ludzi, ale pozostaje z nimi przez długi czas, jak gdyby byli prawdziwymi „przyjaciółmi”, znanymi od dawna. Bóg „rozmawiając” z nami pozostaje pośród nas, aby dzielić nasze radości i smutki oraz nadać życiu poczucie pełni, którego nie można znaleźć nigdzie indziej. Bóg w swoim Słowie oświeca nas «światłem życia» (J 8,12), co trafnie zauważa św. biskup Augustyn: «*Jeżeli będziecie trwać w moim Słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami* i będziecie mogli kontemplować prawdę, nie poprzez dźwięczne słowa, lecz przez jaśniejące światło, którym Bóg was nasyci, jak mówi psalm: *Światło Twojego oblicza zostało w nas odcisnięte, Panie* (Ps 4,7)».

Papież Franciszek w Liście Apostolskim na zakończenie Jubileuszu Miłosierdzia wyraził nadzieję, aby «każda wspólnota w jedną niedzielę roku liturgicznego mogła ponowić zaangażowanie w rozpowszechnianie, poznanie i pogłębioną znajomość Pisma Świętego: jedna niedziela w całości poświęcona słowu Bożemu, aby zrozumieć niewyczerpalne bogactwo pochodzące z tego nieustannego dialogu między Bogiem a Jego ludem» (*Misericordia et misera*, 7). Papież Franciszek listem apostolskim *Aperuit illis* ustanowił Niedzielę Słowa Bożego, zlecając jej obchody na III Niedzielę Zwykłą. Nie jest przypadkiem to, że Niedziela Słowa Bożego przypada w okresie, w którym Kościół obchodzi Dzień Judaizmu oraz Tydzień Jedności

Chrześcijan, nadając temu okresowi wielką wartość ekumeniczną i wspólnotową. Rzeczywiście Pismo Święte zawsze było pomostem dialogu i ważnego kontaktu z innymi wyznaniem chrześcijańskimi i innymi religiami. Ponadto Ewangelie tej niedzieli, we wszystkich trzech cyklach liturgicznych, odnoszą się do rozpoczęcia działalności i posługi nauczania Jezusa – Słowa, które stało się ciałem.

Jest to głęboko duszpasterska inicjatywa, za pomocą której Papież Franciszek pragnie uświadomić ludziom, jak ważne w codziennym życiu naszych wspólnot i Kościoła jest odniesienie do Słowa Bożego, które nie ogranicza się wyłącznie do księgi, ale jest zawsze żywe, konkretne i namacalne. Każdy Kościół partykularny będzie mógł znaleźć najbardziej odpowiedni i skuteczny sposób przeżycia tej niedzieli, aby «w Ludzie Bożym wzrosła religijna i bliska znajomość Pisma Świętego» (*Aperuit illis*, 15). Ta broszurka duszpasterska, którą chcemy przekazać wspólnotom parafialnym i tym, którzy gromadzą się w niedzielę na sprawowaniu Najświętszej Eucharystii, ma na celu pomóc tę niedzielę przeżyć owocnie.

Po raz kolejny Niedziela Słowa Bożego pozwala chrześcijanom odpowiedzieć na nieustanne zaproszenie Jezusa do słuchania i rozważania Jego Słowa, aby dać światu świadectwo nadziei, które pozwoli nam wyjść poza trudności chwili obecnej. Papież Franciszek zaprasza cały Kościół do Jubileuszu roku 2025, którego motto to *Pielgrzymi nadziei*, a ważnym jego etapem jest Niedziela Słowa Bożego. Nadzieja, która płynie z Bożego Słowa, wzywa bowiem każdą wspólnotę wszystkich czasów do nie tylko głoszenia wiary, ale przede wszystkim do jej przekazywania w przekonaniu, że niesie ona nadzieję tym, którzy jej słuchają i przyjmują z pokornym sercem.

✠ Rino Fisichella

Proprefekt Dykasterii ds. Ewangelizacji
Seksja do spraw Podstawowych Zagadnień Ewangelizacji w Świecie

Przygotowanie Niedzieli Słowa Bożego

W celu aktywnego przeżycia Niedzieli Słowa Bożego, ważne jest, aby przygotowania obejmowały poziom duchowy (modlitwa osobista i wspólnotowa) oraz poziom namacalny (odpowiedni program).

Aby ułatwić spotkanie z Bogiem w Jego Słowie, konieczne jest przygotowanie duchowe, polegające na modlitwie, która wyrazi prośbę o otwarcie serc tych, którym Słowo Boże będzie głoszone. Dlatego też przygotowania do tej inicjatywy wymagają modlitwy indywidualnej i wspólnotowej.

PROPOZYCJE:

- Na tydzień przed Niedzielą Słowa Bożego włącz do modlitwy wiernych intencję poświęconą temu celowi.
- Zorganizuj adorację Najświętszego Sakramentu w związku z celebracją Niedzieli Słowa Bożego (patrz s. 25)
- Przygotuj katechezę biblijną.

Przeżycie Niedzieli Słowa Bożego

Niedzielną Mszę Świętą celebryj w sposób uroczysty, zgodnie z prośbą Papieża Franciszka. W istocie uprzywilejowanym miejscem spotkania wspólnoty chrześcijańskiej ze Słowem Bożym jest celebracja eucharystyczna. List Apostolski *Aperuit illis* (3) przedstawia kilka sugestii:

- Ważne jest, aby w celebracji Eucharystii można było intronizować Świętą Księżę tak, aby dla zgromadzenia jasnym stał się charakter normatywny, jaki posiada Słowo Boże.
- W Niedzielę Słowa Bożego w sposób szczególny należy uwydatnić głoszenie słowa oraz przystosować homilie tak, by podkreślić cześć, jaką się oddaje Słowu Pana.
- Biskupi będą mogli w tę Niedzielę udzielać urzędu Lektoratu lub też powierzać podobną mu posługę, aby przywołać ważność głoszenia Słowa Bożego w Liturgii.
- Proboszczowie będą mogli znaleźć odpowiednią formę ku temu, by wręczyć Biblię lub jedną z jej ksiąg całemu zgromadzeniu, aby ukazać ważność codziennej lektury oraz modlitwy Pismem Świętym, ze szczególnym odniesieniem do jej formy zwanej lectio divina.
- W modlitwach wiernych zwrócić szczególną uwagę na jedność chrześcijan, gdyż obchodzenie Niedzieli Słowa Bożego wyraża wartość ekumeniczną.



«Bardzo chciałbym, aby wszyscy chrześcijanie mogli poznać „wartość słów Jezusa Chrystusa” (por. Flp 3, 8) poprzez wytrwałą lekturę Słowa Bożego, gdyż tekst święty jest pokarmem duszy oraz czystym i odwiecznym źródłem życia duchowego każdego z nas. Musimy zatem dołożyć wszelkich starań, aby każdy wierzący czytał Słowo Boże, gdyż „nieznajomość Pisma Świętego jest w istocie nieznajomością Chrystusa”, jak mówi św. Hieronim».

(Papież Franciszek)

WE WSPÓLNOCIE

Warto pamiętać, że realizacja programu tej niedzieli nie jest celem samym w sobie. Należy raczej zachęcać do ciągłego osobistego lub wspólnotowego spotkania ze Słowem Bożym. Wiemy dobrze, że słuchanie, dzielenie się, głoszenie i życie Słowem Bożym nie jest zadaniem na jeden dzień, ale na całe nasze życie. Pomocne mogą być różne inicjatywy biblijne w ciągu roku, dające możliwość ciągłej formacji wiernych.

Formacja lektorów

Niezbędne jest, aby wspólnoty kościelne zaangażowały się w formację wiernych, którzy pełnią rolę lektorów w celebracjach liturgicznych, aby byli oni, po odpowiednim przygotowaniu, prawdziwymi zwiastunami Słowa, podobnie jak to jest w przypadku akolitów lub nadzwyczajnych szafarzy Komunii. Jak czytamy w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Verbum Domini* (58):

«Konieczne jest, aby lektorzy pełniący tę posługę, nawet jeśli nie zostali dla niej ustanowieni, byli naprawdę odpowiednio i starannie przygotowani. Powinno być to zarówno przygotowanie biblijne i liturgiczne, jak i techniczne: „Formacja biblijna zmierza do tego,



aby lektorzy potrafili zrozumieć czytania w ich własnym kontekście oraz w świetle wiary pojmować istotną treść orędzia Objawienia. Formacja liturgiczna winna lektorom zapewnić pewną znajomość sensu struktury liturgii słowa oraz związków między liturgią słowa i liturgią eucharystyczną. Przygotowanie techniczne ma na celu przyswojenie lektorom umiejętności publicznego czytania zarówno żywym głosem, jak i za pomocą współczesnych urządzeń nagłaśniających».

„Kieszonkowe wydanie” Pisma Świętego

Oto, co sugeruje papież Franciszek: «Miejcie w zwyczaju nosić zawsze małą Ewangelię w kieszeni, w torbie, aby móc ją czytać w ciągu dnia». Istnieje kilka wydań Nowego Testamentu czy Ewangelii, w poręcznych wydaniach, w wersjach kieszonkowych, które z łatwością zmieszczą się w naszej torebce czy plecaku i które możemy zawsze mieć przy sobie.

Pismo Święte w telefonie komórkowym

Możesz posiadać Biblię w swoim telefonie, aby w każdej chwili mieć do niej dostęp. Istnieją liczne aplikacje i strony internetowe w różnych językach, nie tylko z Biblią, ale także z czytaniem liturgicznymi na każdy dzień; strony na których możesz czytać lub słuchać Słowa Bożego; strony z komentarzami i rozważaniami na ten temat. Możesz także włączyć w telefonie powiadomienia, aby znaleźć w ciągu dnia chwilę na spotkanie ze Słowem Bożym, aby towarzyszyło Ci ono gdziekolwiek się udasz.

Przeczytaj Dei Verbum

Znajdź czas, aby przeczytać i zgłębić cenny dokument Soboru Watykańskiego II – Konstytucję o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*.

Krąg biblijny

We wspólnocie parafialnej można zorganizować grupę biblijną bądź krąg biblijny. Spotkania formacyjne w celu poznawania i rozważania Pisma Świętego mogą odbywać się co tydzień lub co miesiąc, a także powinny być one dostosowane do charakterystyki grupy (grupa wiekowa, dojrzałość duchowa itp.). Spotkania mogą być w duchu *Lectio divina* (możesz wykorzystać propozycje *Lectio Divina* przedstawione w tej broszurce – patrz s. 11-20).

Odwiedź kościół

W przypadku dzieci i młodzieży można zaproponować inicjatywę „mistagogiczną”: wycieczkę lub spacer do kościoła, który znajduje się w diecezji. Oglądanie i opowiadanie o freskach, mozaikach lub witrażach, połączone z rozpoznawaniem epizodów biblijnych, może wzbudzić szczególną ciekawość odbiorców.



Cytaty biblijne

Napisz kilka cytatów biblijnych (mogą też być tylko sigła biblijne) na małej kartce papieru, którą można zwinąć. Na zakończenie Mszy można je rozdać wiernym, aby mogli je przeczytać w domu i podzielić się nimi z rodziną.

Wystawa biblijna

Do dalszego pogłębiania Pisma Świętego można stworzyć wystawę biblijną zawierającą obrazy, wiadomości, czy informacje historyczne.

Różaniec

Innym sposobem modlitwy Pismem Świętym jest różaniec. Jest to modlitwa ewangeliczna o wyraźnej orientacji chrystologicznej, określona przez św. Jana Pawła II jako «streszczenie Ewangelii». Różaniec ma bowiem charakter zasadniczo kontemplacyjny, gdyż pozwala wejść w medytację nad tajemnicami życia Jezusa w towarzystwie Matki Bożej. Aby medytacja miała podłoże biblijne i większą

głębie, przydatne jest odczytanie odpowiedniego fragmentu biblijnego po wypowiedzeniu tajemnicy różańcowej. Stosowne jest, by po zapowiedzeniu tajemnicy i proklamacji Słowa przez odpowiedni czas zatrzymać się i skupić na rozważanej tajemnicy, zanim rozpocznie się modlitwę ustną (por. List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, 30-31).

W RODZINIE

Uprzywilejowanym miejscem przekazywania wiary jest rodzina, w której z pokolenia na pokolenie dzieli się tym, co zostało otrzymane, czyli wartościami i tradycjami, które wypływają z własnego doświadczenia religijnego. Gromadzenie się przy stole Słowa Bożego wzbogaca i umacnia doświadczenie rodziny jako „Kościoła domowego”.

- Poświęć z rodziną trochę czasu na krótką lekturę fragmentu Pisma Świętego, na przykład niedzielnej Ewangelii. Wybierz wygodne i ciche miejsce w swoim domu, z dala od telewizji i telefonów komórkowych. Rozpocznij modlitwą, prosząc Ducha Świętego, aby otworzył wasze serca na Słowo Boże. Przeczytaj fragment na głos, a następnie daj rodzinie trochę czasu na refleksję i podzielenie się swoimi wrażeniami. Zakończcie wspólną modlitwą, aby to usłyszane i medytowane Słowo zaowocowało w życiu i pomogło kroczyć ku świętości.
- Poproś członka rodziny o wyszukanie oraz zebranie obrazów artystycznych, które przekazują i wyrażają biblijne motywy konkretnego fragmentu Pisma Świętego. Obrazy te (obraz, rzeźba, witraż czy utwór muzyki sakralnej) mogą stanowić punkt odniesienia do refleksji nad Słowem Bożym, które w tradycji chrześcijańskiej przybiera formę artystyczną.
- Poświęć chwilę na czytanie Biblii dzieciom.
- Odmawiaj różaniec w rodzinie.
- Wspólnie oglądajcie filmy, seriale biblijne (np. *The Chosen. Wybrani*) i bajki dla najmłodszych. Może nastąpić później moment dzielenia się, podczas którego każdy podzieli się swoją opinią na temat tego co obejrzał. Podczas takiego dzielenia się jakiś fragment filmowy lub scena może zostać wyjaśniona lub zgłębiona.



*«Medytacja, dla nas chrześcijan, jest sposobem na spotkanie z Jezusem. I w ten sposób,
jedynie w ten sposób, możemy odnaleźć samych siebie».*

(Papież Franciszek)



Każdy kontakt z tekstem Pisma Świętego oparty o wiarę jest spotkaniem zawsze pożądanym przez duszę spragnioną Boga. Podobnie jak kwiat otwierający się na słońce, tak serce człowieka wystawia się na tchnienie Boskiego Inspiratora, zawarte w ludzkich słowach, które On przyjmuje za swoje i przekształca je w Słowa Boże.

Ufne otwarcie: ja także mogę zawsze podobać się Bogu!

W naszym tekście „dotyk” Ducha Świętego jest natychmiastowy, już w pierwszych słowach Jezusa. Dusza jest natychmiast porwana na wyżyny tej intymności, z której przyszedł sam Mesjasz i gdzie ukształtowały się Jego przekazy, przeznaczone do rozbrzmiewania w ludzkiej historii. Obecna *lectio divina* zaczyna się bowiem od tajemniczej obietnicy bardziej precyzyjnego zrozumienia tożsamości Chrystusa, Jego misji i Jego słów oraz Jego wiecznego osadzenia w „upodobaniu Ojca”:

«Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że *JA JESTEM* i że Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył. A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną; nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba». Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego (J 8,28-30).

Uderzająca jest perspektywa tajemniczego „wywyższenia”, które dopiero później będzie można utożsamiać z ukrzyżowaniem. Właśnie tu będzie to zdumiewające „miejsce” objawienia się miłości, owszem, odrzuconej, ale zawsze wiernej. Taką może być jedynie miłość „*Tego, który jest*”. Już przy tych pierwszych wyrażeniach serce człowieka przenosi się natychmiast do rodzimego miejsca słów samego Chrystusa: są one wprawdzie ludzkie, ale ich pochodzenie jest boskie: „to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył”.

Z tych pierwszych zdań możemy już uchwycić klucz do zjednoczenia z Bogiem w konkretnych aspektach życia: „Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba” (J 8,29). Aprobata Ojca, Jego błogosławiący uśmiech wobec synów i córek nie jest jedynie jakimś formalnym „OK”, którym załatwia się różne rozrachowania, ale jest to wyraz autentycznego szczęścia samego Boga, które wylewa się na Jego umiłowane stworzenia i na ich głębokie oczekiwania. Dzieje się to zwłaszcza wtedy, gdy są one wystawione na „wywyższenia” natury egzystencjalnej, dokonujące się właśnie w ranach różnych codziennych ukrzyżowań.

Z piórem w dłoni...

Warto zwrócić uwagę na szerszą scenerię tej stronicy Ewangelii, zwłaszcza jeśli Biblię należy czytać nie tylko oczami, ale także z piórem w dłoni (kard. Carlo M. Martini). Ósmy rozdział

Ewangelii św. Jana – zawierający nasze 15 wersetów (8,28-42) – umieszcza czytelnika w kontekście konfrontacji i rosnącego napięcia, w jakim znajduje się Jezus, znajdujący się w świątyni i w jej otoczeniu, aby doprowadzić do końca objawienie swojej Osoby tym, którzy reprezentują najlepszą część narodu wybranego: faryzeuszom, uczonym w Piśmie i Żydom.

Ci ostatni, zgodnie ze stylem janowym, stanowią najwyższe autorytety w Izraelu. Konfrontacja



właśnie z tymi Żydami, którzy coraz bardziej uprzedzają się wobec Jezusa, dramatycznie się zaostrza. Jezus, który początkowo przedstawia się jako „*Ja jestem*”, będzie zmuszony – mimo początkowego przyjęcia wiary przez Żydów – do ujawnienia morderczych zamiarów tych, którzy podają się za dzieci Abrahama, a nawet za dzieci Boga. Słowa Jezusa, kończące obecny tekst *lectio* na wersecie 42, w rzeczywistości nie kończą całej mowy Pana. W dalszym ciągu odmalowują one bezprecedensowy dramat, brzmiąc jak preludium do zbliżającej się już Paschy. Można to odczuć w poniekąd nieoczekiwanym „lamencie” Pana, który ujawnia prawdziwy stan rzeczy: «Dlaczego nie rozumiecie mowy mojej? Bo nie możecie słuchać mojej nauki. Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa» (J 8,43-44).

Prawda Boża – jedyne źródło szczęśliwej wolności

„Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: «Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli»” (J 8,31-32). Jezus przemawia tutaj do tych, którzy zostali Jego uczniami. Proponuje im życiową wędrówkę rozciągniętą w czasie: trzeba, aby *trwali w Jego nauce*, w sensie egzystencjalnej trwałości bycia w drodze.

Nauka Chrystusa nie jest przede wszystkim przedmiotem badań czy tematem dyskusji zarezerwowanym dla specjalistów (takich jak faryzeusze i uczeni w Piśmie). Jest to „trwanie” porównywalne z ciągłym „wdychaniem” boskiego tlenu słów Jezusa, co utożsamia się z narastaniem intymności, wzorowanej na tej, która istnieje między Ojcem a Synem, a została zasygnalizowana już w pierwszych słowach naszego tekstu.

To właśnie w tym „miejscu” następuje egzystencjalne przyswojenie Prawdy. W ramach tej relacji rozgrywa się „prawdziwe bycie uczniami”, które Jezus ostatecznie określi jako „przyjaźń”. Tylko ten sposób trwania w Jego nauce może zagwarantować ujawnienie głębi jej treści, przesłania i energii życiowej: «Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego» (J 15,15). W ten właśnie sposób, według Jana, dzięki Jezusowi dochodzimy do poznania Prawdy, czyli ostatecznego poznania Boga, który objawia ludzkości jej pochodzenie i ostateczne przeznaczenie (w życiu Trójcy Świętej).



Jezus – Światło Prawdy, która świeci w ciemności

Zaproszenie Mesjasza, aby trwać w Jego nauce, zaczyna jednak wybrzmiewać już w poprzednim rozdziale Ewangelii Jana. Jezus udał się do Jerozolimy na Święto Namiotów, a jego nauczanie (7,1-24) wywołuje dyskusję na temat pochodzenia Mesjasza (7,25-30). Pan wybiera właśnie ten moment, aby ogłosić swoje bliskie już odejście (7,31-36), które – choć dramatyczne – zbiegnie się z otwarciem odwiecznych źródeł wody żywej (7,37-39).

Obietnica ta nie uspokoi jednak dyskusji na temat pochodzenia Mesjasza (7,40-53), opartej niestety wyłącznie na kryterium społeczno-geograficznym. «Żaden prorok nie powstaje z Galilei», mówią przeciwnicy (7,52), może nawet złośliwi w swojej subtelnej aluzji do fałszywych pogłosek na temat poczęcia Jezusa jeszcze przed sformalizowaniem małżeństwa: «Myśmy się nie urodzili z nierządu, jednego mamy Ojca - Boga» (8,41).

Jan sygnalizuje ten dramat już w prologu swojej Ewangelii: „Światłość w ciemności świeci” (J 1,5). Prawda Boża zajaśnieje właśnie pośród ciemności tego szokującego odrzucenia, powodując z dru-



giej strony zupełnie nieoczekiwaną Epifanię-Objawienie się tej Miłości, która utożsamia się z samym Bogiem. Tylko Bóg w ukrzyżowanym Mesjaszu będzie rzeczywiście umiał prawdziwie miłować, przemierzając nawet ludzkie przestrzenie bólu i bezsensu, otwarte przez grzech i odrzucenie. W takim ludzkim piekle, Prawda zajaśnieje jeszcze bardziej swoim światłem i zbawczą energią. Jest to blask bezinteresowności Daru, który utożsamia się z samym Bogiem. Po Wielkanocy Jezusa, ten *blask darmowego Daru*, jako Duch Święty, spłynie na uczniów podczas Pięćdziesiątnicy, wyznaczając nowy początek Życia już bez zmierzchu.

Razem w stającej się „dziś” Bożej łasce – w wolności do zrealizowania się przez dar z siebie

Lectio z Ewangelii według św. Jana (8,28-42) otwiera w tym momencie wewnętrzne spojrzenie serca na samą tajemnicę zbawienia. Pierwotne synostwo Adama wobec Stwórcy, w zaciszu raju, zostało przyćmione przez bunt wywołany zawiścią starożytnego Węża (por. Mdr 2,24). W

ten sposób zaćmione zostało także samo ojcostwo Boga. Sposób widzenia Boga, świata oraz samego człowieka został owiany podejrzliwością, co przełożyło się na wrogość stworzenia, narastającą przemoc ludzkości i milczenie Nieba...

Jedynie nowe stwórcze Słowo Ojca mogło przywrócić życie rzeczywistości naznaczonej śmiertelnością. Boski Logos, który nie zna ciemności, umiłowany Syn, został „wypowiedziany” i posłany we wcieleniu, aby świecił w nocy świata, manifestując wierność Stwórcy wobec swego umiłowanego stworzenia.

Aby człowiek to zrozumiał i odrodził się jeszcze piękniejszy niż w pierwszym stworzeniu, Syn Człowieczy musiał wejść w każdą śmierć, obejmującą sens życia i wszelkie relacje, nie przestając kochać, a nawet schodząc do otchłani ludzkiej egzystencji oddalonej od serca Ojca. Na tym polega wyzwolenie *od czegoś*: od zła, jak Jezus uczy w prośbie na zakończenie modlitwy „Ojczy nasz”. Ale jeszcze bardziej jest to wyzwolenie *ku czemuś*: do „bycia darem”, by w ten sposób odnaleźć się w nowym „My”, będącym odbiciem samej Trójcy Świętej.

Trwać w Słowie – trwać w Jezusie

Jezus objawił nam dzisiaj to „Miejsce”, z którego przyszedł i do którego – wraz ze swoją paschą Wielkiej Nocy – powraca, ale już razem z nami: «Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną; nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba» (8,29). „Być z Nim” na zawsze, to przeznaczenie ludzkości, ponownie dostępne dla wszystkich, którzy trwają w Jego Nauce.

Jest to synteza całej Ewangelii: *trwanie w Słowie* pokrywa się z *trwaniem w Jezusie*, tak jak On trwa w Ojcu. Jest to «życie w Chrystusie», bliskie podążanie za Nim w kierunku pełni nowego stworzenia, które ma swój początek na krzyżu, uczestnicząc w Jego objawieniu nieskończonej miłości, która nie zna zachodu.

W spotkaniu z tą Prawdą odnajduje się odpowiedź na pytanie, które leży u podstaw wszelkiego chrześcijańskiego działania: czy człowiek naprawdę może w pełni wyrazić swoją wolność właśnie przez bezinteresowny dar z siebie? Odpowiedź można znaleźć w słowach Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy: „Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia [traci je] na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12,25).

Panie, Ty powtarzasz każdemu z nas:

„Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was” (J 15,4).

Prosimy Cię o łaskę pełnego zaufania Twoim słowom, które stały się teraz naszym życiem. Spraw, abyśmy, tak jak Ty, nieustannie ofiarowując się za życie świata, stali się Twoimi przyjaciółmi.

W ten sposób zawsze będziemy otoczeni światłem Twojej nauki i ogrzewani jej łaską, trwale wszczepieni w Ciebie, który jesteś Słowem

Ojca, pełnym Ducha Miłości.

Amen.

«Powiedz mi, z kim się zadajesz, a powiem Ci, kim jesteś» – głosi znane przysłowie. Można powiedzieć, upraszczając skomplikowany fragment Ewangelii tej niedzieli (J 8,28-42), że Jezus wygłasza podobną przemowę do grupy Żydów, którzy zaczęli iść za Nim jak za nauczycielem życia: «Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli» (J 8,31). Innymi słowy: „Jeśli zaufacie temu, co wam powiem i staniecie się moimi uczniami, wy także staniecie się podobni do mnie”. A kim stajemy się, gdy podążamy za Jezusem? Stajemy się *ludźmi wolnymi*: «Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni» (J 8,36; por. J 8,32).

Nie możemy jednak naginać właściwie rozumianego pojęcia wolności! Dzisiaj bardzo powszechnym jest, zupełnie odmienny od Chrystusowego, sposób rozumienia wolności. Przecież w naszej kulturze, gdy mówimy o wolności, prawie zawsze uważa się, że oznacza to *róbta co chceta*.

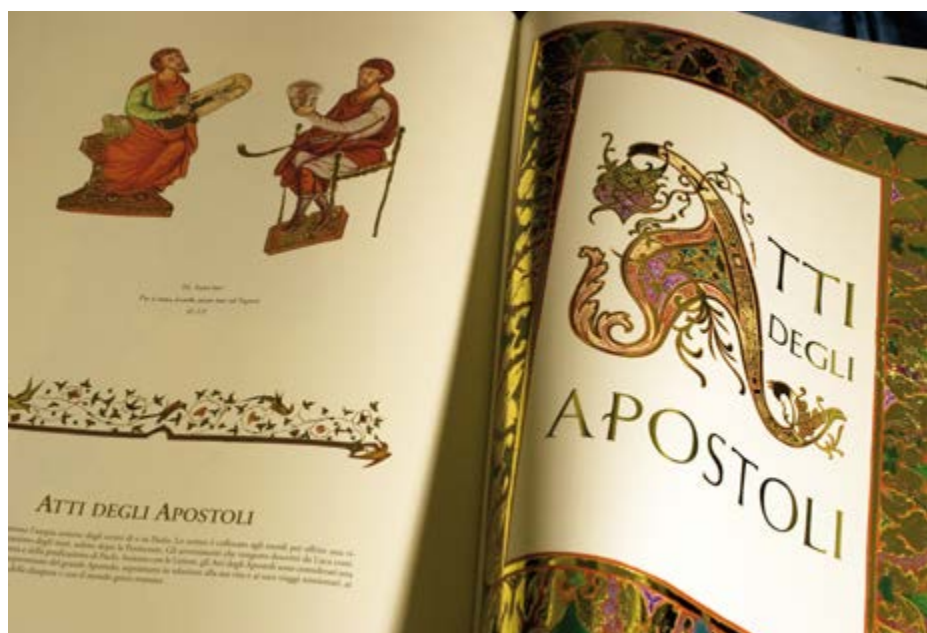
Gdybym zapytał jednego z Was, co to znaczy być wolnym, z pewnością ktoś odpowiedziałby: „Jestem wolny, kiedy mogę robić, to co chcę”. Oczywiście czujemy, że ta definicja wolności jest naiwna. W szkole lub na niektórych spotkaniach formacyjnych w parafii jesteśmy w stanie szczegółowo omówić przebiegłe uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, które zagrażają naszej wolności. Tymczasem jednak, kiedy podejmujemy pewne decyzje, my także kierujemy się tego rodzaju współczesnym dogmatem: „To ja decyduję o sobie”. Jesteśmy tak zauroczeni tym pozornym rozumieniem wolności, że zakładamy, że tak pojmowana wolność dotyczy także naszej relacji z Bogiem.

To przekonanie ateistyczny filozof egzystencjonalny Jean-Paul Sartre włożył w usta protagonisty dramatu *Le mosche* („Muchy”), który to krzyczy przeciwko swemu bogu: «Jestem moją wolnością! Gdy tylko mnie stworzyłeś, przestałem należeć do Ciebie. [...] Nie powrócę pod twoje prawa [...]. Bo jestem człowiekiem [...] i każdy człowiek musi wymyślić własną drogę».

W Ewangelii Chrystus przedstawia nam jednak inną ideę wolności, diametralnie odmienną od tej rozpowszechnionej w naszym społeczeństwie, wedle której bez uszczerbku wobec cudzych praw nikt nie byłby zobowiązany odpowiadać za swoje własne wybory.

Jezus natomiast obiecuje swoim uczniom – minionym i obecnym pokoleniom: «Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli» (por. J 8,31-32).

Poza gorzką dysputą pomiędzy Jezusem a Żydami, dotyczącą bycia potomkami Abrahama, którą uwypukla ten fragment Ewangelii, spróbujmy zaktualizować orędzie Zbawiciela na temat wolności. «Czy chcesz być wolny? Jezus w tym pytaniu zdaje się uczyć nas: zostaw decyzje o Twoim



życiu Ewangelii. Przestań naiwnie wyobrażać sobie, że możesz robić co chcesz, bo prawdę mówiąc, ci, którzy za mną podążają, nie mogą się tak zachowywać. Kto zdecyduje się zostać moim uczniem, może czynić tylko dobro, nawet za cenę utraty własnej energii, czasu, uczuć, a nawet pieniędzy. Czy nadal chcesz być moim uczniem? Oddaj mi swoje życie! Ciągłe wierz, że we Mnie odnajdziesz najwyższe dobro swojej egzystencji; postaw na miłość tak jak ja to zrobiłem (por. J 13,34; J 15,12). Jeśli tak uczynisz, obiecuję ci autentyczną wolność, dzięki której będziesz mógł dotrzeć do miłości Boga (por. 1 J 4,8.16). Jeśli zamiast tego wolisz robić co chcesz, przykro mi: nigdy nie będziesz naprawdę wolny; w istocie staniesz się niewolnikiem swojego „ja”, a w końcu własnego grzechu» (por. J 8, 34). Parafrazowana w ten sposób Ewangelia tej Niedzieli Słowa Bożego, wydaje się już nie być tak odległa od naszego codziennego życia, jak nam się prawdopodobnie wydawało na początku. Wręcz przeciwnie, staje się ona prawdziwym przyczynkiem do dyskusji; do tego stopnia, że już w czasach Chrystusa na Jego słowa, grupa Żydów, którzy początkowo w Niego wierzyli (J 8,31), natychmiast



zareagowała z zatwardziałością serca, przechodząc do grona jego przeciwników: «Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakżeż Ty możesz mówić: „Wolni będziecie?”» (J 8,33). Faktycznie, jakim prawem Chrystus może twierdzić, że nasza wolność zależy od posłuszeństwa Jego słowom? Jakich argumentów użyć wobec sprzeciwu Jego przeciwników, który z resztą pokrywa się z zarzutami wielu współczesnych ludzi, którzy odsunęli się od Niego i od Kościoła?

W wywiadzie dla Radia Watykańskiego papież Benedykt XVI wyjaśnił, że «powszechnie rozpowszechnioną opinią jest to, że chrześcijanie muszą przestrzegać ogromu przykazań, zakazów, zasad i tym podobnych, zatem chrześcijaństwo jest czymś męczącym i przytłaczającym w życiu, i w związku z tym bez wszystkich tych ciężarów jest się bardziej wolnym». Jak odpowiedzieć tym, którzy tak myślą? Jak jeszcze wcześniej wytłumaczyć naszą nadzieję w Chrystusie (por. 1 P 3,15) „niewierzącemu ja”, które mieszka w naszym sercu i które codziennie odczuwa pokusę by „robić co chcę”?

Benedykt XVI powiedział: «Przykazania, jeśli przyjrzymy się im głębiej, są środkami jakie daje nam Pan, abyśmy bronili na-

szej wolności zarówno przed wewnętrznymi uwarunkowaniami pożądliwości, jak i przed zewnętrznymi nadużyciami ze strony ludzi o złych intencjach. „Nie” przykazań jest tym samym co „tak” dla wzrostu autentycznej wolności».

Aby zrozumieć powód, dla którego znajdujemy źródło naszej wolności i naszego szczęścia w woli Bożej, objawionej nam w sposób pełny i definitywny przez Chrystusa, musimy pamiętać, że jesteśmy stworzeniami Bożymi. Oznacza to, że jedynym, który naprawdę wie czego potrzebujemy, aby żyć w autentycznie ludzki sposób lub jak mawiał Jezus żyć jako «błogosławione» dzieci (Mt 5, 1-12; Łk 6, 17-23) jest Bóg, a nie my! Tak naprawdę za każdym razem, gdy niezależnie od Niego próbujemy ustalić co jest dobre, a co złe, *wpadamy w ruchome piaski grzechu*. W końcu, począwszy od Adama i Ewy (por. Rdz 3), każdy grzech był spowodowany brakiem wiary, co sprawia, że mówimy

sobie w duchu: «Bóg jest Ojcem, jest Panem! Dlaczego, aby być szczęśliwym, muszę przestrzegać Jego przykazań i słów Jego Syna (por. J 8,31)? W końcu jestem czy nie jestem wolny?».

Ale właśnie poprzez takie rozumowanie, co objawia nam Jezus w dzisiejszej Ewangelii, wpadamy w niewolę grzechu. Bez wątpienia na początku łudzimy się, że w ten sposób osiągniemy swoje szczęście. «Myślimy: wreszcie “jestem bogaty”, i “wzbogaciłem się”, i “niczego mi nie potrzeba” (por. Ap 3,17); wstąpię na niebiosy (por. Rdz 11,4; Iz 14,13-14); zaspokoję każde pragnienie (por. Wj 20,17)». Jednak później za każdym razem zdarza się, jak uczy *Katechizm Kościoła Katolickiego*, «grzech powoduje skłonność do grzechu; rodzi wadę wskutek powtarzania tych samych czynów. Wynikają z tego niewłaściwe skłonności, które zaciemniają sumienie i zniekształcają konkretną ocenę dobra i zła. W ten sposób grzech rozwija się i umacnia». W tym sensie Jezus ujawnił nam, że grzech zniewala tych, którzy go popełniają (por. J 8,34). Po czym – o czym świadczą liczne historie biblijne (por. Ga 6,8; Rz 6,21.23) – nasze złe czyny, choć subtelne i ukryte, zawsze powodują szkodliwe skutki, przez które cierpią inni ludzie: ci, którym chcieliśmy wyrządzić krzywdę, ale także inni – niewinni, być może nasi bliscy. Mało tego, wcześniej czy później zło, które popełniliśmy wraca do nas jak bumerang, choćby w formie wyrzutów sumienia, często niewidocznych dla innych, ale dokuczliwych dla nas samych (por. Ez 36,31; Mt 26,75; 27,3-5).

Znając tę straszliwą możliwość wpisaną w naszą wolność, Chrystus przez którego i ze względu na Niego zostaliśmy stworzeni przez Boga (por. Kol 1,16), daje nam dzisiaj bardzo cenną sugestię: «Jeśli chcesz być wolny, pozwól mi zawsze stać się ostatecznym kryterium Twoich wyborów» (por. J 8,36). To jest sekret życia: oprzeć naszą wolność na niezawodnym Bogu objawionym nam przez Chrystusa. Żyć wiarą (Rz 1,17; Gal 3,11; Hbr 10,38; por. Hab 2,4) na wzór Abrahama, stając się w ten sposób jego potomkami (J 8,33.37). Co więcej, żyć jako dzieci Boże (por. J 8,42) na wzór Chrystusa. Jak? Pozwolić posłusznie prowadzić się Duchowi (Ga 4,6; Rz 8,15), który wieje przede wszystkim w słowach Chrystusa (por. J 6,63; 14,26; 16,14). W ten sposób z wdzięcznością uznajemy, że otrzymaliśmy wszystko od Ojca, abyśmy spróbowali w całkowitej wolności urzeczywistnić tak jak Syn (por. J 5,36; 9,4; 10,31,37; 17,4) Jego dobre dzieła (por. J 3,21; 14,12).

Dlatego z radością wyrażamy w tej Eucharystii naszą wdzięczność Ojcu za dar wolności, który przy pomocy Ducha Świętego pragniemy oddać na Jego całkowitą służbę:

**Dziękujemy Ci Ojcze,
ponieważ nie stworzyłeś nas jako marionetki,
zmuszone do pełnienia Twojej woli.
Dziękujemy za ogromny dar wolności
i za niespokojne pragnienie miłości,
które popycha nas ku Tobie.**

**Daj nam Ojcze Ducha Świętego,
aby ożywić w nas
wybór posłuszeństwa
ku prawdziwemu i wyzwajającemu słowu Twojego Syna,
jedynej drogi, która prowadzi do życia z Tobą.**

Niech tak będzie dla nas wszystkich.

Lectio Divina dla młodzieży

(Mk 1, 14-20)

W tym fragmencie Ewangelii św. Marek opowiada o powołaniu Szymona, Andrzeja, Jakuba i Jana – czterech normalnych ludzi, których Jezus powołuje, aby naśladowali Go i współpracowali w Jego misji pozyskiwania uczniów ze wszystkich narodów, stając się rybakami ludzi. Nie powinniśmy jednak czytać tej historii jedynie jako relacji z minionych dziejów. Powołanie do misji ewangelizacyjnej skierowane jest do wszystkich ochrzczonych: «Na mocy otrzymanego Chrztu, każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem misjonarzem» (*Evangelii Gaudium*, 120). W tym fragmencie Pisma Świętego możemy wyróżnić cztery kluczowe tematy: uczynienie czegoś, natychmiastowość, wezwanie i odpowiedź.



Kiedy Jezus spaceruje nad brzegiem Morza Galilejskiego, widzi Szymona i Andrzeja łowiących ryby. Woła ich: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi» (Mk 1,17). Jezus wie, że nie powołuje wykwalifikowanych ludzi, aby go naśladowali. Marek szczególnie podkreśla, że «byli bowiem rybakami» (Mk 1,16). Rybacy w tamtych czasach nie byli uważani za bardzo wykształconą klasę społeczną. Nie byli to uczeni w Prawie ani Lewici. Byli bardzo prości, jak sól ziemi.

Jezus powołuje jednak Szymona i Andrzeja, prosząc, aby zostawili sieci i poszli za Nim, obiecując, że staną się rybakami ludzi. Jest coś znaczącego

w użyciu słowa „ποίησω – uczynię” w tym zdaniu. Jezus nie tylko wzywa ich, aby podążyli za Nim. Obiecuje, że uczyni z nich rybaków ludzi, którymi chce, aby się stali. Uczynienie czegoś wymaga premedytacji, planowania i intencji. Kiedy chcesz uczynić coś dobrego, z góry zastanawiasz się jak to zrobić. Istnieją: cel, planowanie i przewidywanie, które poprzedzają realizację. Używając słowa „uczynić”, Jezus ukazuje Szymonowi i Andrzejowi, że ma dla nich cel. Celem tym jest przemiana od rybaków morskich do stania się rybakami ludzi na całym świecie. Popularne powiedzenie głosi, że „Pan nie powołuje wykwalifikowanych, ale daje kwalifikacje powołanym”. **Widzimy tutaj Jezusa powołującego dwóch pozornie niewykwalifikowanych mężczyzn, dającego im obietnicę, że celowo ukształtuje ich i uformuje na rybaków ludzi. Proś na modlitwie Pana, aby ukształtował Cię jako ucznia – misjonarza.**

Obie grupy braci opisane w relacji Marka bezzwłocznie odpowiadają na wezwanie Pana, aby pójść za Nim. Marek opisuje obie reakcje jako „natychmiastowe” (por. Mk 1,18.20). Charakterystyczne dla Ewangelii Marka jest użycie języka wywołującego poczucie bezpośredniości. Nie powinno to jednak skłaniać nas do myślenia, że jest to jedynie technika literacka zastosowana przez Marka. Fakt, że obie grupy braci były gotowe zostawić swoje dotychczasowe życie rybaków, aby natychmiast pójść za Jezusem, powinien powiedzieć nam coś o pilności tej misji. W *Redemptoris Missio* św. Jan Paweł II tak pisał o misji Kościoła:

«Liczba tych ludzi, którzy nie znają Chrystusa i nie należą do Kościoła, stale wzrasta, a od zakończenia Soboru niemal się podwoiła. Dla tej ogromnej liczby ludzi, umiłowanych przez Ojca, który dla nich zesłał swego Syna, oczywista jest nagląca potrzeba misji» (Redemptoris Missio, 3).

Encyklika *Redemptoris Missio* została napisana w 1990 roku. W ciągu ostatnich trzydziestu trzech lat w dużej części świata, zwłaszcza w Ameryce Północnej i w Europie, «liczba ludzi, którzy nie znają Chrystusa i nie należą do Kościoła» stale rośnie. Jest też wiele miejsc na świecie, gdzie ludzie nigdy nie mieli okazji usłyszeć Dobrej Nowiny o Jezusie, co powinno pobudzić na nowo poczucie natychmiastowej misji ewangelizacyjnej. Powinno być oczywiste jak pilną potrzebą każdego z nas jest natychmiastowe udzielenie odpowiedzi na wezwanie do ewangelizacji, kiedy weźmiemy pod uwagę dużą liczbę dusz, które nie podejmują głębokiej, osobistej i intymnej relacji z trzema Osobami Trójcy Świętej, która jest celem ich życia.

Gdybyśmy myśleli, że być może to naglące wezwanie do udziału w misji nauczania wszystkich narodów (por. Mt 28, 19-20) było skierowane tylko do apostołów, a nie do nas, powinniśmy przypomnieć sobie słowa św. Pawła VI:

«Ten wreszcie, kto przyjął Ewangelię, z kolei ewangelizuje innych. To jest dowodem prawdy, to jest probierzem ewangelizacji: Bo nie można pojąć, żeby ktoś przyjął słowo i poświęcił się Królestwu, o równocześnie nie stał się jego świadkiem i głosicielem» (Evangelii Nuntiandi, 24).

Kiedy Jezus powołuje, jest to zawsze moment osobisty, wyjątkowy, pilny i zamierzony. Takie było powołanie apostołów i takie jest powołanie każdego z nas. Mając na uwadze pilność misji, każdy z nas powinien zadać sobie pytanie: w jaki sposób Jezus wzywa nas do udzielenia natychmiastowej odpowiedzi i dołączenia do Niego, aby stać się rybakami wszystkich ludzi? Być może słyszysz to wołanie po raz pierwszy. Może zdajesz sobie sprawę, że właśnie to czuleś w swoim sercu już od dawna, więc nadszedł czas, aby udzielić odpowiedzi.

Zatrzymaj się i rozważ ten fragment Pisma Świętego, wsłuchując się w wezwanie Jezusa, aby pójść za Nim. Co słyszysz? Co czujesz? Co podpowiada Twoje serce, gdy zmęczony siedzisz w łodzi po wielu dniach pracy? O co Pan mógłby poprosić Cię, abyś pozostawił za sobą, aby móc podążyć za Nim natychmiast? Może to być coś ważnego, na przykład Twoja praca, zatrudnienie lub rodzina, ale może to być także coś innego, na przykład konkretny grzech w Twoim



życiu, a nawet aplikacja w telefonie, na którą tracisz zbyt dużo czasu, aby móc spędzać go więcej z Panem lub z grupą Twoich przyjaciół.

Jezus osobiście wzywa Cię, abyś poszedł za Nim i zaprasza Cię dzisiaj, abyś był Jego uczniem-misjonarzem. Wzywa Cię tam, gdzie jesteś. Nie musisz być doskonały, ale taki jak pierwsi apostołowie – choć nie gotowi, jednak dostępni. To powołanie nie opiera się na Twoich zdolnościach czy pobożności religijnej, ale na Twojej chęci do udzielenia odpowiedzi. W *Evangelii gaudium* papież Franciszek pisze:

«Na mocy otrzymanego Chrztu, każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem misjonarzem (por. Mt 28, 19). Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia pouczenia w

swojej wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji. [...] To przekonanie przybiera formę apelu skierowanego do każdego chrześcijanina, by nikt nie wyrzekł się swojego udziału w ewangelizacji» (120).

Ta perykopa Ewangelii wzywa Cię dzisiaj, abyś był „rybakiem ludzi”. Przeczytaj ponownie Pismo Święte i wstaw Swoje imię w miejsce Szymona, Andrzeja, Jakuba lub Jana. Co powstrzymuje Cię od natychmiastowej odpowiedzi na wezwanie Jezusa do misji ewangelizacyjnej? Wyobraź Sobie siebie jako jednego z apostołów, kiedy Jezus mówi: „Pójdź za Mną”. Czy natychmiast pójdiesz za Nim?



Katecheza o modlitwie Pismem Świętym

Audjencja generalna, 27 stycznia 2021 roku

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Dzisiaj chciałbym skoncentrować się na modlitwie, którą możemy podjąć wychodząc od fragmentu Biblii. Słowa Pisma Świętego nie zostały napisane po to, aby były uwięzione na papirusie, pergaminie czy papierze, ale po to, aby zostały przyjęte przez osobę, która się modli, żeby wzrastały w jej sercu. Słowo Boże zmierza do serca. Katechizm stwierdza: „Czytaniu Pisma świętego powinna towarzyszyć modlitwa – Biblii nie można czytać jak powieść - czytaniu Pisma świętego powinna towarzyszyć modlitwa, by nawiązywała się rozmowa między Bogiem a człowiekiem” (n. 2653). W ten sposób niesie ciębie modlitwa, by lektura stawała się dialogiem z Bogiem. Ten werset Biblii został napisany również dla mnie, wiele wieków temu, aby przynieść mi słowo Boga. Został napisany dla każdego z nas. To doświadczenie przydarza się wszystkim wierzącym: fragment Pisma Świętego, który słyszałem wiele razy wcześniej, nagle pewnego dnia przemawia do mnie i rozjaśnia przeżywaną przeze mnie sytuację. Ale trzeba, abym tego dnia był tam, na spotkaniu z tym Słowem, był tam słuchając Słowa. Każdego dnia Bóg przechodzi i zasiewa ziarno w glebie naszego życia. Nie wiemy, czy dziś znajdzie glebę jałową, ciemnie, czy też glebę żyzną, która sprawi, że to ziarno wyrośnie (por. Mk 4, 3-9). Zależy to od nas, od naszej modlitwy, od otwartego serca, z jakim podchodzimy do Pisma Świętego, aby stało się ono dla nas żywym Słowem Boga. Bóg nieustannie przechodzi obok za pomocą Pisma Świętego. Powtórzę to, co powiedziałem w minioną niedzielę, a o czym mówił św. Augustyn: „Boję się, że Jezus przejdzie. Czego się boisz?, że Go nie rozpoznam, że nie dostrzegę, iż to jest Pan”.

Poprzez modlitwę dokonuje się jakby nowe wcielenie Słowa. A my jesteśmy „przybytkami”, w których słowa Boga chcą być ugośczone i strzeżone, aby mogły nawiedzić świat. Dlatego musimy podchodzić do Biblii bez ukrytych intencji, bez jej instrumentalizowania. Człowiek wierzący nie szuka w Piśmie Świętym oparcia dla własnej wizji filozoficznej czy moralnej, ale ma nadzieję na spotkanie; wie, że te słowa zostały napisane w

Duchu Świętym, a zatem w tym samym Duchu należy je przyjąć i rozumieć, aby mogło dojść do spotkania. Irytuje mnie, gdy słyszę chrześcijan recytujących wersety biblijne jak papugi: „Pan mówi tak a tak”. „Ale czy, czytając ten werset spotkałeś się z Panem?”. To nie tylko problem pamięci, ale pamięci serca, tej, która otwiera cię na spotkanie z Panem, a to słowo, ten werset prowadzi cię do spotkania z Panem.

Dlatego czytamy Pismo Święte tak, aby ono „nas odczytywało”. A łaską jest możliwość rozpoznania siebie w tej czy innej postaci, w tej czy innej sytuacji. Biblia nie jest napisana dla jakiejś



nieokreślonej ludzkości, ale dla nas, dla mnie i dla ciebie, dla mężczyzn i kobiet z krwi i kości, mężczyzn i kobiet posiadających imię i nazwisko, tak jak ja i ty. Jest to Słowo Boga, przeniknięte Duchem Świętym, a gdy jest przyjmowane z otwartym sercem, nigdy nie pozostawia rzeczy takimi, jakimi były wcześniej. To jest łaska, to jest moc Słowa Bożego.

Tradycja chrześcijańska jest bogata w doświadczenia i refleksje na temat modlitwy z Pismem Świętym. Utrwaliła się zwłaszcza, **metoda „lectio divina”**, zrodzona w środowisku monastycznym, a obecnie praktykowana również przez chrześcijan, którzy uczęszczają do parafii. Chodzi przede wszystkim o to, aby uważnie czytać fragment biblijny, co więcej, powiedziałbym z „posłuszeństwem” wobec tekstu, aby zrozumieć, co on oznacza sam w sobie. Następnie wchodzi się w dialog z Pismem Świętym, tak że słowa te stają się motywem rozważania i modlitwy: stale trzymając się tekstu, zaczynam zadawać sobie pytanie, co on „mówi do mnie”. Jest to delikatny krok: nie możemy popaść w interpretacje subiektywne, ale musimy włączyć się w żywy nurt Tradycji, która jednoczy każdego z nas z Pismem Świętym. Ostatnim etapem lectio divina jest kontemplacja. Tutaj słowa i myśli ustępują miejsca miłości, jak między osobami zakochanymi, którym czasem wystarcza patrzeć na siebie w milczeniu. Tekst biblijny pozostaje, ale jak zwierciadło, jak ikona, którą trzeba kontemplować. W ten sposób osiąga się dialog.



Poprzez modlitwę Słowo Boże zamieszkuje w nas, a my w nim. Słowo inspiruje dobre intencje i podtrzymuje działanie; daje nam siłę i pogodę ducha, i nawet wtedy, gdy stawia nas w obliczu kryzysu, obdarza nas pokojem. W dniach okropnych i kłopotliwych zapewnia sercu odrobinę zaufania i miłości,

k która chroni je przed atakami złego.

W ten sposób Słowo Boże staje się ciałem – pozwalam sobie użyć tego wyrażenia: staje się ciałem - w tych, którzy przyjmują je na modlitwie. W niektórych starożytnych tekstach pojawia się intuicja, że chrześcijanie tak bardzo utożsamiają się ze Słowem, iż nawet gdyby spalono wszystkie Biblie świata, to i tak można by ocalić „repliki” tego Słowa, poprzez ślad jaki zostało ono w życiu świętych. To bardzo piękne wyrażenie.

Życie chrześcijańskie jest dziełem, jednocześnie, posłuszeństwa i twórczości. Dobry chrześcijanin powinien być posłuszny, ale powinien być także twórczy. Posłuszny – ponieważ słucha Słowa Bożego; twórczy – ponieważ ma w swym wnętrzu Ducha Świętego, który pobudza go do kreatywności, do jej rozwijania. Jezus mówi o tym na końcu jednej ze swoich mów wygłoszonych w przypowieściach, porównując w następujący sposób: „każdy uczoney w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza - serca - wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52). Pismo Święte jest niewyczerpalnym skarbem. Niech Pan sprawi, abyśmy coraz więcej z niego czerpali poprzez modlitwę. Dziękuję.

Świadectwo Czcigodnego Sługi Bożego Kard. Văn Thuâna

«Świadectwo błogosławionych i świętych oświeca nas, pociąga oraz stawia przed nami wyzwania, ponieważ jest «Słowem Bożym» wcielonym w historię i przez to pozostaje nam bliskie»

(papież Franciszek).

François Xavier Nguyễn Văn Thuân urodził się 17 kwietnia 1928 roku w Huê (Wietnam) w rodzinie głęboko chrześcijańskiej. W wieku 12 lat wstąpił do niższego seminarium duchownego wikariatu Huê i po latach studiów oraz formacji w wyższym seminarium otrzymał święcenia kapłańskie 11 czerwca 1953 roku. Został wyświęcony na biskupa 24 czerwca 1967 roku.

15 sierpnia 1975 roku po ośmiu latach posługi pasterskiej został aresztowany, gdyż uznano go za politycznie niebezpiecznego. Został oskarżony o służenie obcym rządowi, które zagroziły sukcesowi rewolucji komunistycznej w kraju.

Pod eskortą wojskową został natychmiast deportowany do wioski Cay Vông, dziesięć kilometrów od jego diecezji. Podczas pobytu w więzieniu udało mu się nakłonić wiernych do przysłania mu ukrytych hostii oraz wina mszalnego w małej butelce, na której naklejono etykietę z napisem: „Lekarstwo na ból brzucha”. Celebrował Mszę Świętą na własnej dłoni, używając trzech kropel wina i jednej kropli wody. Żył w obecności Jezusa Eucharystycznego, którego przechowywał w kieszeni koszuli. Tak opisuje te chwile:

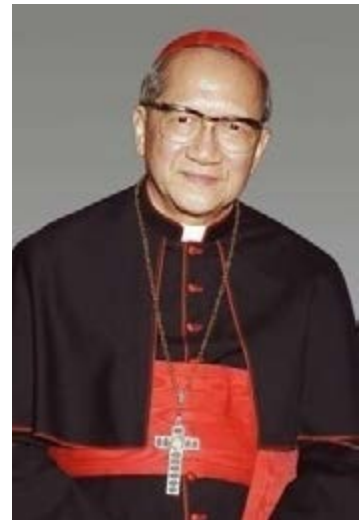
«Nigdy nie będę w stanie wyrazić mojej wielkiej radości: codziennie, z trzema kroplami wina i kroplą wody w dłoni odprawiałem Mszę Świętą. To był mój ołtarz i to była moja katedra! Za każdym razem miałem okazję wyciągnąć ręce i przybić się do krzyża z Jezusem, aby z Nim wypić najbardziej gorzki kielich... To były najpiękniejsze Msze w moim życiu... Dlatego w więzieniu poczułem bicie serca samego Chrystusa w moim sercu. Poczulem, że moje życie jest Jego życiem, a Jego moim».

Nie mając Pisma Świętego, zapisywał na małych karteczkach wszystkie zapamiętane fragmenty biblijne. W ten sposób wypełnione biblijnymi cytatami karteczki złożyły się na jego małą osobistą Biblię:

«W więzieniu nie mogłem mieć ze sobą Biblii; następnie zebrałem skrawki kartek, które znalazłem i zrobiłem sobie mały notatnik, w którym zapisałem ponad 300 zdań z Ewangelii; ta zrekonstruowana i na nowo odkryta Ewangelia jest moim codziennym podręcznikiem, moją cenną skrzynią ze skarbem, z której czerpię siłę i pokarm poprzez lectio divina».

W więzieniu przebywał trzynaście lat, z czego dziewięć w izolatce. Ostatecznie uwolniono go 21 listopada 1988 roku w święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Dla kardynała Van Thuâna nie był to przypadek. Mówił: «Matka Boża mnie uwolniła!». W tym wieziennym okresie dla Van Thuâna najważniejsze były Słowo Boże i Eucharystia. Starał się zapamiętać jak najwięcej fragmentów Biblii i być zawsze duchowo zjednoczonym z Dziewicą Maryją:

«Kiedy w więzieniu niedole fizyczne i moralne stają się zbyt ciężkie i uniemożliwiają mi modlitwę, wtedy odmawiam Zdrowaś Maryjo, powtarzam setki razy Zdrowaś Maryjo».





ΕΓΩ ΕΙΜΙ ΗΝΤΗΣΚΟ
ΤΟ ΦΩΣ ΤΟΥ ΤΙ ΑΛΛΕΞ
ΚΟΣΜΟΥ ΟΥΔΑ ΕΙ ΤΟ ΦΩΣ
ΚΟΛΟΥΘΩΜΕ ΤΗΣ ΕΩ
ΥΠΟΙΟΥΜΗΝ ΗΣ+
ΠΕΡΙ ΠΛΗΘ

LA. PART. SOLEM. ROSA FLOREM. FORMA. O ES

Adoracja biblijna

Wystawienie Najświętszego Sakramentu

Tekst ten jest propozycją, którą należy dostosować w zależności od lokalnych tradycji.

Kiedy wierni się zgromadzą i rozpocznie się pieśń, celebrans podchodzi do Tabernakulum. Przenosi Najświętszy Sakrament i umieszcza w monstrancji. Celebrans na kolanach okadza Najświętszy Sakrament.

K./ Panie, kontemplujemy Twoją rzeczywistą obecność w Najświętszym Sakramencie i dziękujemy Ci, że powołałeś nas, abyśmy trwali przed Tobą. Gromadzimy się ufając Tobie i Twojemu Słowu. Otwórz nasze umysły i serca na przyjęcie łask, które przygotowałeś dla nas w tym czasie. Dotknij nas Twoją nieskończoną miłością. Natchnij nasz rozum i wolę na przyjęcie Twojego Słowa i głoszenie go naszym życiem.

K./ Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament.

W./ Teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

«A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy». (J 1,14)

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu...

K./ Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament.

W./ Teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

«I mówili nawzajem do siebie: “Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?”» (Łk 24,32)

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu...

K./ Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament.

W./ Teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

«Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata». (Mt 28,19-20)

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu...

K./ Słuchajmy i przyjmijmy Słowo Boże, które jest zawsze żywe i skuteczne. Niech rozbrzmiewa w naszym wnętrzu i oświeca nasze życie.

Ewangelia*Alleluja, Alleluja*

«Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę.
Kto trwa we Mnie, przynosi owoc obfity».

*Alleluja***Bracia i siostry, słuchajmy słów Ewangelii według świętego Jana (15,1-5.9-11)**

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeżeli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna».

Medytacja:

K./ W ramach *Niedzieli Słowa Bożego* obchodzimy tę chwilę adoracji, która w tym roku inspirowana jest tekstem: „Trwajcie w moim Słowie” (J 8,31). Przed Jezusem Eucharystycznym rozważmy usłyszany fragment Ewangelii:

1. Jan rozpoczyna swoją Ewangelię od stwierdzenia, że „Słowo stało się ciałem” (J 1). W Jezusie niewidzialny Bóg dał się zobaczyć oraz usłyszeć. Ile słów i czynów Jezusa mogli usłyszeć oraz zobaczyć apostołowie! Wiele z nich zostało odnotowanych w Ewangeliach, w których możemy kontemplować Jezusa poprzez Jego Słowo. Jezus nadal do nas przemawia i nadal działa w naszym życiu.

(chwila ciszy pomiędzy każdym punktem)

2. Bóg pragnie nawiązać z nami osobistą, intymną relację. Jezus poruszył wiele serc tych, którzy spotkali Go osobiście, a ich historie opisane są w Piśmie Świętym. Dziś chce mieć tę wyjątkową i osobistą relację z każdym z nas. Przyjaźń z Jezusem oznacza „trwanie w Nim”. Ale On także pozostaje w nas – jest to obopólna relacja. To wzajemna przyjaźń. Jeden za wszystkich i wszyscy za Jednego. Jak czytamy w Pieśni nad Pieśniami: „Jam miłego mego, a mój miły jest mój” (Pnp 6,3). Jezus pozostał obecny, żywy i prawdziwy w Eucharystii, aby oddać się nam całkowicie, pozostać z nami „aż do skończenia świata”. Teraz musimy zdecydować się „trwać z Nim” nie tylko w tej chwili modlitwy, ale każdego dnia naszego życia.

3. Bez Jezusa my nie możemy nic uczynić, podobnie jak latorośle bez winnego krzewu. Musimy «trwać w Jezusie, żeby mieć limfę, siłę, żeby mieć usprawiedliwienie, bezinteresowność, żeby być owocnym. A On trwa w nas, żeby dawać nam siłę do [przynoszenia] owocu (por. J 15, 5), żeby nam dawać siłę do świadectwa, za sprawą którego wzrasta Kościół» (Papież Franciszek, Homilia Ojca Świętego podczas porannej Mszy Świętej transmitowanej na żywo z kaplicy Domu Świętej Marty, 13 maja 2020 r.).
4. Pragnieniem Jezusa jest dać nam prawdziwą radość. Tylko z Nim nasze życie będzie pełnią radości. Czystej radości, która przenika całe nasze jestestwo. Jezus jest z nami i zawsze z nami pozostanie; nic nie będzie w stanie nas od Niego odłączyć, nikt nie będzie w stanie odebrać nam tej radości. Pozwólmy Mu dzisiaj przemówić do nas Jego Słowem. Jego Słowo jest zawsze pełne miłości i przemienia: „powiedz tylko jedno słowo”, jak powiedział rzymski setnik. Jedno! Jezus miał jedno słowo dla Lewiego; jedno dla Zacheusza, który wszedł na sykomorę; jedno dla Piotra, Jakuba i Jana nad morzem; jedno dla Marii Magdaleny przed grobem... On ma też jedno słowo dla każdego z nas. Pozwólmy Mu przemówić do naszych serc i trwajmy w Jego Słowie, bo tylko On ma słowa życia wiecznego (por. J 6,69).

Osobista modlitwa

W tym momencie można wręczyć wiernym wydrukowany biblijny cytat z Ewangelii według św. Jana (J 15,5), stanowiący zachętę do osobistej modlitwy („Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić”). W czasie osobistej modlitwy może towarzyszyć wiernym odpowiednia muzyka.

Osobista modlitwa w ciszy

Pieśń

Wspólna modlitwa

K./ Ty, którego znaleźli i kontemplowali pasterze oraz mędrcy w Betlejem...

W./ Pozwól mi znaleźć Ciebie w moim życiu, Panie. (por. Mt 2,11)

K./ Ty, który ukazałeś swoją chwałę na Górze Tabor...

W./ Spraw, Panie, żebym cieszył się każdym dniem. (por. Mt 17,1-7)

K./ Ty, który powołałeś swoich uczniów nad brzegiem jeziora...

W./ Pozwól mi usłyszeć Twoje wołanie, Panie. (por. Mt 4,18-22)

K./ Ty, który widziałeś pragnienie Zacheusza do zobaczenia Ciebie...

W./ Pozwól, że ofiaruję Ci moje wysiłki, Panie. (por. Łk 19,1-10)

K./ Ty, który dotykając głuchych okazywałeś im swoją bliskość...

W./ Pozwól mi przyjąć Twoje Słowo. (por. Mk 7,33)

K./ Ty, który zmieniłeś horyzont życia Mateusza...

W./ Nadaj mojemu życiu sens, Panie. (por. Mt 9, 9-13)

K./ Ty, który zwracając się do Łazarza przywróciłeś go do życia...

W./ Wzmocnij mój zapal i pragnienie świętości, Panie. (por. J 11, 1-44)

K./ Ty, który w drodze do Emaus tłumacząc Pisma swoim uczniom przemieniałeś ich smutek w radość...

W./ Rozpal w nas miłość do Twojego Słowa i pewność, że jesteś z nami na ścieżkach naszego życia. (por. Łk 24,13-35)

Pieśń

Ojciec nasz

K./ Dziękujemy Ci Panie, bo zawsze jesteś blisko nas, szczególnie w Eucharystii i Twoim Słowie. Ty jesteś Słowem Życia Wiecznego, do Ciebie chcemy się zawsze zwracać; przyjmować Cię do naszych serc z wiarą i prostotą; z entuzjazmem dzielić się Tobą z innymi; żyć Twoim Słowem w życiu codziennym i odważnie głosić Ewangelię. Z dziecięcą ufnością i słowami, których Ty nas nauczyłeś ośmielamy się mówić: *Ojciec nasz...*

Błogosławieństwo

Po zakończeniu adoracji kapłan lub diakon podchodzi do ołtarza; Śpiewa się *Tantum ergo* lub inną, odpowiednią pieśń. W trakcie pieśni celebrans klęcząc okadza Najświętszy Sakrament. Potem wstaje i mówi:

Módlmy się

Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki, * daj nam taką

czcią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, * abyśmy nieustannie doznawali owoców Twego odkupienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W./ Amen.

Po odmówieniu modlitwy kapłan lub diakon zakłada biały welon, bierze monstrancję i w ciszy czyni nad ludem znak krzyża Najświętszym Sakramentem.

Dziękczynienie

Jeśli uzna się to za stosowne, po błogosławieństwie eucharystycznym można zgodnie z miejscowymi zwyczajami wypowiedzieć następującą aklamację:

Niech Bóg będzie błogosławiony.

Błogosławione niech będzie jego Święte Imię.

Błogosławiony niech będzie Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek.

Błogosławione niech będzie Imię Jezus.

Błogosławione niech będzie Jego Najświętsze Serce.

Błogosławiona niech będzie Jego najdroższa Krew.

Błogosławiony niech będzie Jezus w Najświętszym Sakramencie Ołtarza.

Błogosławiony niech będzie Paraklet – Duch Święty.

Błogosławiona niech będzie Najświętsza Maryja – Matka Boża.

Błogosławione niech będzie Jej święte i niepokalane poczęcie.

Błogosławione niech będzie chwalebne narodzenie Pańskie.

Błogosławione niech będzie imię Maryi, Dziewicy i Matki.

Błogosławiony niech będzie Święty Józef, Oblubieniec Najświętszej Dziewicy.

Błogosławiony niech będzie Bóg w swoich aniołach i świętych.

Po zakończeniu błogosławieństwa kapłan lub diakon, który udzielił błogosławieństwa, umieszcza Najświętszy Sakrament z powrotem w tabernakulum i przyklęka.



«Trwajcie w moim Słowie»

(J 8, 31)

Schemat celebracji eucharystycznej

Oto niektóre proponowane sugestie liturgiczne dotyczące celebracji Mszy Świętej. Według uznania oraz zgody miejscowego biskupa i proboszcza można wprowadzić inne gesty, które podkreślą znaczenie Słowa Bożego we wspólnocie – oczywiście zgodnie z obowiązującymi przepisami liturgicznymi dotyczącymi sprawowania Eucharystii.

Ambona zostaje udekorowana, a obok niej umieszczony zostaje zapalony paschał. Obok ołtarza, ambony lub w innym specjalnie przygotowanym miejscu (np. kaplicy) przygotuj widoczne dla całego zgromadzenia, podwyższone i ozdobne miejsce, na którym będzie można umieścić Pismo Święte. Na przygotowanym stole połóż Biblię, które zostaną przekazane poszczególnym przedstawicielom wspólnoty parafialnej.

Oczywiste jest to, że podczas Mszy przygotowany jest stół Słowa Bożego i Ciała Chrystusa. Ambona przypomina ołtarz, ponieważ Słowo wygłoszone z ambony staje się „ciałem” na ołtarzu. Można słusznie mówić o „dwóch stołach”: Słowa i Eucharystii.

Msza Święta rozpoczyna się zwyczajnie: w miarę możliwości uroczystą procesją z kadzidłem, krzyżem i świecami oraz przynoszonym Ewangeliarzem, zgodnie ze zwyczajami Kościoła rzymskiego. Diakon (pod jego nieobecność kapłan) niesie Ewangeliarz w procesji, jeśli to możliwe, w asyście z zapalonymi dwiema świecami. Po wejściu do prezbiterium Ewangeliarz umieszcza się na środku ołtarza.

Umieszczony na ołtarzu Ewangeliarz ma wyjątkową wymowę. Na ołtarzu, który symbolizuje Chrystusa, umieszcza się zwykle Eucharystię – Najświętszy Sakrament oraz Ewangelię. Ten gest, zarezerwowany dla Tekstu Świętego, pragnie wyrazić wewnętrzne usposobienie wiernych: Słowo Boże przychodzi i zajmuje centralne miejsce w zgromadzeniu liturgicznym.

Po pozdrowieniu zgromadzenia liturgicznego, tymi lub podobnymi słowami można wprowadzić wiernych w liturgię dnia:

K. W tym dniu Kościół obchodzi Niedzielę Słowa Bożego, która jest niedzielą „poświęconą celebracji, refleksji oraz krzewieniu Słowa Bożego” (*Aperuit Illis*, 3). Otwórzmy nasze umysły i serca na przyjęcie tego Słowa, „lampy dla naszych kroków i światła na naszej ścieżce” (por. Ps 119, 105). Bóg przez swoje Słowo pragnie się objawić i zamieszkać w naszym życiu. Abyśmy mogli przyjąć Go do naszych serc podczas tej celebracji, uznajmy, że jesteśmy grzeszni i z ufnością przywołujmy Bożego miłosierdzia.

AKTY POKUTY

Następuje akt pokutny, który może być następujący:

K. Panie, przedwieczne Słowo Boże, które stało się ciałem, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

K. Chryste, który przywracasz wzrok niewidomym mocą Twojego słowa, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

K. Panie, który uwalniasz nasze życie od niewoli grzechu, zmiłuj się nad nami.

W. zmiłuj się nad nami.

K. Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego.

W. Amen.

Śpiewa się Chwała na wysokości Bogu, **po czym rozpoczyna się liturgia słowa.**

LITURGIA SŁOWA

Ponieważ głoszenie Słowa Bożego nabiera rangi wydarzenia zbawczego, w którym urzeczywistnia się historia zbawienia, dobrze jest zachować najwyższą staranność w jego proklamowaniu. Nie jest to zwykła lektura tekstu. To zapowiedź obecności Boga, który ujawnia swoje zbawcze dzieło. Dlatego lektor jest pierwszym pośrednikiem Słowa Bożego, tym, który pomaga zgromadzeniu liturgicznemu przyjąć i rozważać orędzie zbawienia, tak aby Słowo Boże wywarło wpływ na życie wiernych.

Lekcjonarz jest księgą liturgiczną, która gromadzi całe Słowo Boże głoszone podczas celebracji eucharystycznej. Lekcjonarz musi być zatem przywoity i piękny, zdolny wzbudzić wśród wiernych poczucie obecności Boga, który przemawia do swego ludu. Z tego powodu inne zastępcze pomoce duszpasterskie, takie jak „broszurki”, które powinny być przeznaczone dla wiernych wyłącznie w celu przygotowania do liturgii i osobistej medytacji, nie nadają się do głoszenia Słowa Bożego. Sama księga liturgiczna powinna być jakby objawieniem piękna Boga wśród swego ludu.

Następuje Aklamacja przed czytaniem Ewangelii. Turyferariusz i nawikulariusz udają się do miejsca przewodniczenia, aby zasypać kadzidło; następnie udają się z diakonem lub kapłanem, który niesie Ewangeliarz do ambony. Tam diakon lub kapłan dokonuje okadzenia. Początkowe pozdrowienie, a także „Słowa Ewangelii według...” (oraz „Oto Słowo Pańskie”), dobrze byłoby wyśpiewać, aby podkreślić wagę tego co się czyta. Jeżeli celebracji przewodniczy biskup, na zakończenie proklamacji kapłan lub diakon przynosi biskupowi Ewangeliarz do ucałowania. Następnie biskup udziela ludowi błogosławieństwa Księga Ewangelii. Wierni pozostają w postawie stojącej.

«Gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, sam Bóg przemawia do swego ludu, a Chrystus, obecny w swoim słowie, zwiastuje Ewangelię» (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, 29). Kiedy prezbiter lub diakon zabiera Ewangeliarz z ołtarza, oznacza to, że czytane później słowa nie są słowami prezbitera lub diakona, ale samego Jezusa – Pana historii i Kościoła. Szczególną uwagę należy zwrócić na proklamację Ewangelii, dlatego najlepiej poprzedzić ją okadzeniem.

Na zakończenie proklamowania Ewangelii kapłan lub diakon po ucałowaniu Świętego Tekstu umieszcza otwarty Ewangeliarz na specjalnym stojaku bądź pulpicie. Obok mogą znajdować się świece, kwiaty lub inne stosowne dekoracje.

Następnie może być odczytany komentarz:

Wyeksponowanie Księgi Ewangelii oznacza, że pragniemy stawiać Słowo Boże na pierwszym miejscu w naszym życiu. W ten sposób Słowo Boże staje się latarnią morską naszego istnienia, która oświecła nasze decyzje i inspiruje do działania zgodnie z wolą Boga.

Podczas wielkich soborów powszechnych narodziła się tradycja umieszczania w zaszczytnym miejscu Księgi Ewangelii, aby podkreślić prymat Słowa Bożego, co miało miejsce także na Soborze Watykańskim II.



HOMILIA

WRĘCZENIE BIBLIJ

Na zakończenie homilii wszystkim obecnym (lub tylko niektórym) można przekazać tekst Biblii (lub jednej z jej ksiąg, np. jednej z Ewangelii). Po krótkiej medytacji w ciszy celebrans mówi:

K. Umiłowani, Ewangelista Jan przypomina nam, że „to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). My także chcemy poznać Boga, który objawił się poprzez swoje Słowo. Pragniemy zatem przyjąć Słowo, wiedząc, jak ważne jest codzienne jego czytanie, aby żyć w głębszym zjednoczeniu z Chrystusem Jezusem. Dlatego teraz kierujemy naszą modlitwę do Boga.

Po krótkiej chwili cichej modlitwy celebrans z rozłożonymi ramionami odmawia:

K. Ojcze światłości,
chwalimy Cię i błogosławimy
za wszystkie znaki Twojej miłości.
Sprawiłeś, że te Twoje dzieci narodziły się na nowo
przez wodę i Ducha Świętego
w łonie Matki Kościoła,
a teraz wzywasz ich, aby słuchali i głosili Słowo, które zbawia.

Jezu Chryste, Przedwieczne Słowo, które stało się ciałem,
prowadź ich do poznania tajemnicy
ukrytej przed mądrymi i roztroprnymi,
a objawionej prostaczkom.

Niech otworzą swoje serca
na zrozumienie znaczenia Pisma Świętego.
Czytając Święte Teksty
niech staną się żywymi świadkami Ewangelii.
Niech Maryja, Stolica Mądrości,
która po raz pierwszy powitała w swoim macierzyńskim łonie
Słowo, które stało się Ciałem oręduje za nimi.

Duch Święty niech da każdemu z nas
łaskę współpracy w głoszeniu Twojego Słowa i chwały Twojego imienia,

w prostocie i radości.
Przez Chrystusa Pana naszego.

W: Amen.

Kapłan podchodzi do stołu, na którym przygotowane są Biblie do przekazania, bierze je i rozdaje wiernym. Podając, mówi:

C. Przyjmij Pismo Święte. Czytaj, głoś i z radością dawaj świadectwo o Słowie Bożym.

W. Amen.

Po zakończeniu wręczania Biblii Mszę Świętą kontynuuje się wraz z wyznaniem wiary i modlitwą wiernych.

Wręczenie Biblii wiernym staje się momentem, w którym Słowo Boże powierza się w ręce ludzi, którzy odtąd są odpowiedzialni za jego przyjęcie i przekazywanie. Aby je głosić, musisz najpierw je przyjąć. Będzie zatem „próżnym głosicielem Słowa Bożego ten, który nie słucha go wewnątrz” (św. Augustyn, Serm. 179,1).

MODLITWA WIERNYCH

Można wykorzystać następującą modlitwę wiernych, modyfikując ją stosownie do potrzeb wspólnoty:

K. Drodzy bracia i siostry, zgromadzeni, aby sprawować tajemnice naszego odkupienia, prosimy Boga wszechmogącego, aby przez Jego Słowo odnowiła się nasza droga do świętości. Módlmy się wspólnie:

1. Za Papieża, biskupów i kapłanów, aby z każdym dniem coraz bardziej kochali Słowo Boże i głęboko je rozważając, z radością dzielili się nim z powierzonymi im osobami. *Ciebie prosimy. Wysłuchaj nas Panie.*
2. Za lektorów i katechetów, zwłaszcza tych, którzy dzisiaj przyjęli swoją posługę, aby każdego dnia pogłębiając Słowo Boże, umacniali swoją wiarę i głosili ją, świadcząc o niej własnym życiem. *Ciebie prosimy. Wysłuchaj nas Panie.*
3. Za rodziców, aby oświeceni i umocnieni Słowem Bożym, z mądrością wychowywali swoje dzieci, przekazując im wiarę w Chrystusa. *Ciebie prosimy. Wysłuchaj nas Panie.*
4. Za całą wspólnotę chrześcijańską zgromadzoną na słuchaniu Słowa Bożego, aby wzrastała w jedności i dawała autentyczne świadectwo Bożej miłości. *Ciebie prosimy. Wysłuchaj nas Panie.*

5. Za Kościół wezwany do zjednoczenia w Chrystusie, aby słuchając Pisma Świętego, potrafił odkryć drogę do osiągnięcia autentycznej i trwałej jedności. *Ciebie prosimy. Wysłuchaj nas Panie.*

6. Za każdego z nas, abyśmy otwierali nasze serca na Słowo Boże i w ten sposób codziennie, wspólnie pracowali na rzecz budowania pokoju. *Ciebie prosimy. Wysłuchaj nas Panie.*

K. Wysłuchaj miłosierny Ojczy tych modlitw, które z wiarą kierujemy do Ciebie przez Twojego Syna, Słowo, które stało się ciałem, które żyje i króluje na wieki wieków. Amen

Następnie celebracja Mszy Świętej jak zwykle.

UROCZYSTE BŁOGOSŁAWIENSTWO

Kapłan wyciągając ręce mówi:

K. Boże, który w Chrystusie objawiłeś swoją prawdę i swoją miłość, uczyni nas apostołami Ewangelii i świadkami Twojej miłości w świecie.

W. Amen.

K. Panie Jezu, który obiecałeś swojemu Kościołowi być obecnym, aż do końca wieków, bądź z nami prowadząc nasze kroki do świętości.

W. Amen.

K. Niech Duch Święty spocznie na nas, krocących po ulicach świata, abyśmy ewangelizowali ubogich i uzdrawiali zranione serca.

W. Amen.

Kapłan błogosławi wszystkich obecnych, mówiąc:

K. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, † i Duch Święty.

W. Amen.



*«Trwajcie w moim Słowie»
(J 8, 31)*



DYKASTERIA DO SPRAW EWANGELIZACJI
SEKCJA DO SPRAW PODSTAWOWYCH
ZAGADNIEN EWANGELIZACJI W ŚWIECIE

<http://www.evangelizatio.va/>